



# Ziemia Lubliniecka

BORONÓW, CIASNA, HERBY, KOCHANOWICE, KOSZĘCIN, LUBLINIEC, PAWONKÓW, WOŹNIKI

GAZETA POWIATOWA EGZEMPLARZ BEZPŁATNY ISSN 1641-1935 NR 2/2004 (24)

## Sobota na dwóch kółkach

W strugach deszczu rozpoczął się I Rowerowy Rajd Rodzinny zorganizowany przez Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka w Lublińcu, Biuro Poselskie Posła Edwarda Maniury, Urząd Gminy i GOSiR w Koszęcinie.

dokończenie na str. 12



## Dni Powiatu Pytania i marzenia



Szanowni Mieszkańcy Powiatu

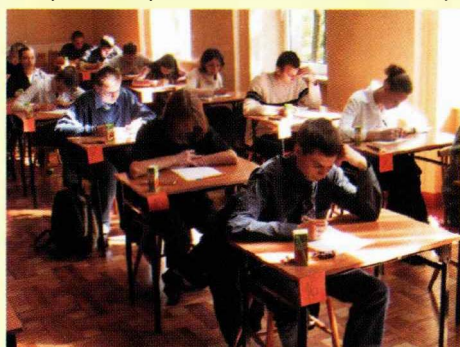
Już pięciokrotnie mieliśmy możliwość uczestniczyć w organizowanych przez Starostwo Powiatowe Dniach Powiatu. Przeglądając programy obchodów i wracając wspomnieniami do tamtych dni zadaję sobie pytania - czy rzeczywiście mogliśmy w tych obchodach uczestniczyć, czy może byliśmy tylko obserwatorami i widzami.

dokończenie na str. 2

## Powiatowy Konkurs Wiedzy o Samorządzie Terytorialnym

Już po raz piąty Starostwo Powiatowe w Lublińcu zorganizowało Konkurs Wiedzy o Samorządzie Terytorialnym. W kwietniu odbył się szkolny etap konkursu, przygotowany przez nauczycieli poszczególnych szkół. Najlepsi spotkali się 19 maja br. w auli Zespołu Szkół im. A. Mickiewicza w Lublińcu.

dokończenie na str. 2



## Dla naszych mieszkańców

Z okazji Dnia Dziecka - 1 czerwca - odbyła się impreza zorganizowana przez pracowników dla mieszkańców Domu Pomocy Społecznej "Zameczek".

dokończenie na str. 3



Herby mają swoją świetlicę!

## Razem łatwiej

Na mapie Polski znaleźć można wiele wsi i miasteczek, w których przysłowiowo "diabeł mówi dobranoc". Najmniej brak rozrywek odczuwają zazwyczaj dzieci i młodzież. Inaczej jest w Herbach, gdzie w styczniu br. wystartowała świetlica środowiskowa prowadzona przez stowarzyszenie SPOMNIS. Środki finansowe na ten cel pochodzą głównie z programu "Działaj Lokalnie III".

Jakie cechy powinien posiadać projekt, aby odniósł sukces?



dokończenie na str. 5

## Jubileusz 15-lecia Domu Pomocy Społecznej "Dom Kombatanta"

W dniu 22 maja 2004 r., jak co roku od sześciu lat w Domu Pomocy Społecznej "Dom Kombatanta" w Lublińcu odbył się festyn "Dni Otwarte". W tym roku był szczególnym świętem dla Domu ponieważ obchodził on 15-lecie funkcjonowania.

dokończenie na str. 2



# Dni Powiatu - Pytania i marzenia

dokończenie ze str. 1

Programy przygotowane w kolejnych latach były dość jednostronne, zbudowane według schematu coś z terenu, jakaś impreza, coś wesołego, trochę muzyki no i gwiazda wieczoru. Wszystko to prawie wyłącznie w ciągu jednego popołudnia i wieczoru i tylko w Lublińcu. Koszty takich obchodów stale rosły zabierając już nieomal 1/2 budżetu powiatu przeznaczonego na kulturę.

Czy taka organizacja i program spełniały oczekiwania mieszkańców powiatu, czy były adresowane do szerokiego grona ludzi w różnym wieku, czy pozwalały aktywnie uczestniczyć w "święcie" powiatu, czy pozwalały na prezentację dorobku kultury regionu, czy wyzwały pozytywne i ważne inicjatywy lokalne, czy pozwalały na udział wszystkich gmin powiatu? Pytania i wątpliwości można mnożyć, lecz warto także spróbować poszukać odpowiedzi.

Sądzę, że należy wypracować nową formułę organizacyjną i programową, w której Dni Powiatu zastąpią Dni Kultury Powiatu. Alternatywą mógłby być Tydzień Kultury Powiatu, organizowany co roku w połowie września we wszystkich gminach powiatu przez instytucje kultury, stowarzyszenia, organizacje, szkoły i kluby sportowe. Na program adresowany do szerokiego grona mieszkańców powiatu składałyby się plenerowe imprezy rozrywkowe, koncerty muzyczne, występy chóralskie i taneczne, wystawy, spotkania z ciekawymi ludźmi, odczyty, sesje o tematyce regionalnej, konkursy samorządowe i regionalne, imprezy i turnieje sportowe, rodzinne rajdy turystyczne, festyny taneczne, dyskoteki dla młodych. Rada Powiatu mogłaby finansowo wesprzeć organizację ważniejszych i ciekawszych imprez, zgłaszanych do programu Dni Kultury Powiatu co roku np.: do końca czerwca.



Ta nowa formuła pozwoliłaby na aktywny udział szerokiej grupy mieszkańców, ludzi w różnym wieku z terenu całego powiatu. Spełniałaby ważne funkcje integrujące społeczność lokalną wokół wspólnych celów. Pozwoliłaby na promocję kultury i walorów turystycznych wsi, gminy, miasta i powiatu oraz działań ich mieszkańców.

Czy stać nas na takie marzenia? Czy jesteśmy na tyle zdolni i aktywni, kreatywni, pracowici i zgodni do współpracy?

Z nadzieją i poważaniem  
Przewodniczący Komisji OSTiK  
Bogusław Hrycyk

P.S. Zapraszam Szanownych Czytelników do wyrażania własnych opinii.

## Powiatowy Konkurs Wiedzy o Samorządzie Terytorialnym

dokończenie ze str. 1

Finałiści zmierzyli się w dwóch kategoriach wiekowych - szkół gimnazjalnych i szkół ponadgimnazjalnych. Po dwóch częściach konkursu najwyższe noty uzyskali:

w kategorii szkół gimnazjalnych:

I miejsce **Adam Fabiańczyk**

Gimnazjum w Woźnikach

II miejsce **Krzysztof Wala**

Gimnazjum nr 1 w Lublińcu

III miejsce **Wojciech Kukuła**

Gimnazjum nr 1 w Lublińcu

IV miejsce **Tomasz Nowicki**

Gimnazjum w Psarach

i ponadgimnazjalnych:

I miejsce **Zofia Szewczyk**

Liceum w Psarach

II miejsce **Marcin Kowalski**

Zespół Szkół Ogólnokształcąco-Technicznych nr 1

III miejsce **Jan Szygieł**

Zespół Szkół Ogólnokształcących i Medycznych

IV miejsce **Małgorzata Ledwoń**

Zespół Szkół im. A. Mickiewicza

Przedstawiciele Starostwa: **Tadeusz Konina**, **Małgorzata Łuczka** i **Aneta Konieczny** czuwali nad przebiegiem Konkursu oraz wręczyli zwycięzcom nagrody, dyplomy i puchary. Uczniowie klasy Ie z Zespołu Szkół im. Adama Mickiewicza wraz z opiekunami zadbali o przybyłych uczestników Konkursu oraz ich opiekunów, zapewniając im poczęstunek.

Mirosława Popko



## Jubileusz 15-lecia Domu Pomocy Społecznej "Dom Kombatanta"

dokończenie ze str. 1

Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in.:

**plk Maciej Lechowicz** -

v-ce przewodniczący

Wojewódzkiej Rady

Kombatantów w Katowicach,

**Zdzisław Ludwiñ** - z-ca prezydenta

miasta Częstochowy,

**Beata Kostyra** - specjalista ds.

standardów w domach

pomocy społecznej z Urzędu

Wojewódzkiego w Katowicach,

**Józef Kazik** - burmistrz

miasta Lublińca, **Maria Dmitriew** -

przewodnicząca Rady Miasta,

**Jan Myrcik** - przewodniczący

Komisji Zdrowia i Polityki Społecznej

w Lublińcu, **Jan Kiera** -

v-ce przewodniczący Rady Powiatu

w Lublińcu.

Imprezę rozpoczęto mszą świętą, którą celebrowali:

**o. Marian Wiechowski** - kapelan

Domu, **ks. plk. Stanisław Rospondek**,

**ks. dziekan Żurek** oraz wikary parafii

o. Oblatów. Po mszy świętej

dyrektor **Roman Marciniak** złożył

serdeczne gratulacje Jubilat

om - **Alfredzie** i **Stanisławowi**

**Sołtysikom** z okazji 70-lecia

pożycia małżeńskiego. Gratulacje

otrzymali również mieszkańcy,

którzy mieszkają od pierwszych

dni funkcjonowania domu, jak

również osoby pracujące od

15 lat w DPS "Dom Kombatanta".

Na ręce dyrektora Romana

Marciniaka gratulacje z okazji

15-lecia złożyli przedstawiciele

organów władz, zakładów

pracy z powiatu lublinieckiego.

Całą imprezę uświetniły

występy w wykonaniu mieszkań

ców z zaproszonych domów

pomocy społecznej, Klubu Seniora

oraz świetlicy środowiskowej,

a także wspaniałą występ chóru

parafialnego przy parafii O.

Oblatów. Atrakcją festynu była

również przejażdżka bryczką z

zaprzęgiem konnym. Oczywiście

nikt nie mógł być głodny i dla

"przyjemności podniebienia"

każdy mógł posilić się grochówką,

pysznym chlebem ze smalcem

i kiszonym ogórkiem.



Barbara Rosowicz-Włoch

## Dla naszych mieszkańców

dokończenie ze str. 1

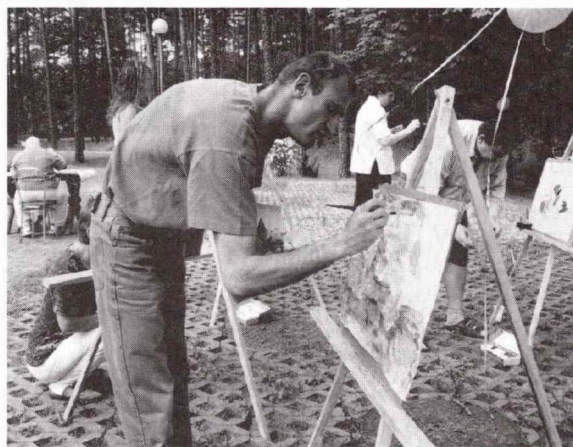
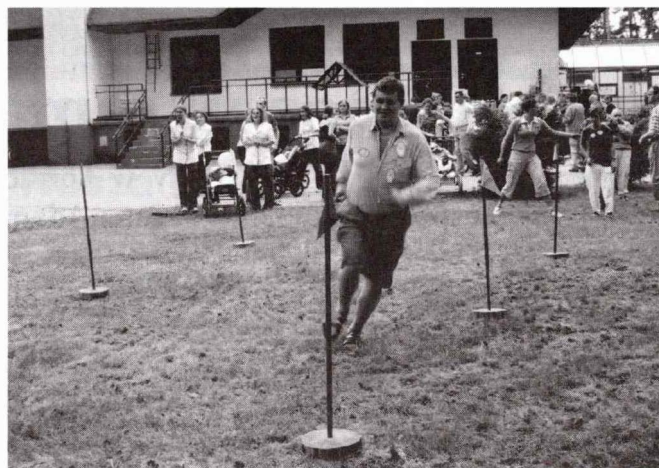
W zabawie pomagali i brali udział również wolontariusze z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Medycznych w Lublińcu. Wszyscy świetnie się bawili przy licznych konkursach: muzycznym, plastycznym i konkurencjach sportowych. Rodzinna i nieszablona atmosfera uwidaczniała się we wspólnych śpiewach

podopiecznych i personelu, który na tę okazję ułożył specjalną piosenkę.

W trakcie występów i zmagania można było się pokrzepić napojami, owocami i ciastem. Choć impreza była kameralna, to mamy nadzieję, że ciepłe i słoneczne chwile pozostaną jeszcze długo w sercach mieszkańców.

**Korzystając z okazji pragniemy podziękować osobom i firmom, bez których życzliwości i wsparcia impreza ta nie odbyłaby się.**

Dyrekcja i pracownicy  
DPS "Zameczek"



## Mazur w czepku (kąpielowym) urodzony



Pana Tadeusza Mazura śmiało można nazwać człowiekiem z pasją. Oddał się jej całym sercem, poświęcając nie tylko czas pracy, ale także każdą wolną chwilę. Już jako pracownik "Lentexu" zatrudniony był w zakładowej pływalni jako ratownik. Z inicjatywy pana Tadeusza przeprowadzono szereg kursów pływania w szkołach podstawowych i gimnazjach, dzięki którym, jak wskazują statystyki, wszyscy uczniowie z pierwszych klas gimnazjalnych umieją pływać.

- Byłem inicjatorem prawie wszystkich imprez na basenie, szczególnie cieszy mnie jednak fakt, iż wiele tysięcy osób nauczyłem pływać i dzięki temu w ostatnim czasie w Lublińcu i okolicach nie zanotowano żadnego utonięcia - mówi pan Tadeusz.

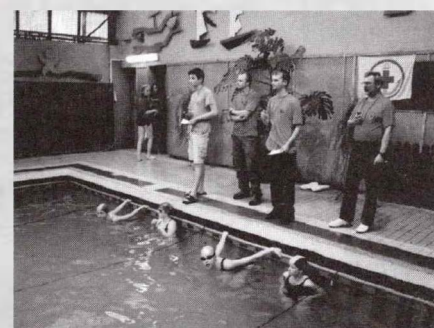
Przez 25 lat był również członkiem WOPR-u i to właśnie w tym okresie Oddział Miejski WOPR-u czterokrotnie zdobył I miejsca i trzykrotnie IV miejsca w ogólnopolskim konkursie "Ratujmy tonących".

Na tym nie kończą się zamiłowania pana Mazura. Od kilku lat nie ma praktycznie imprezy biegowej w południowej Polsce, w której nie brałby udziału.

- Biegam od najmłodszych lat. Od pięciu lat uczestniczę we wszystkich imprezach biegowych: w Krakowie, Krapkowicach, Wiązowie. Jestem też stałym uczestnikiem biegów "O Nóż Komandosa" czy "Po Uśmiech Strzelca". Kiedyś podnosiłem ciężary w kaletańskim klubie. Później, gdy pracowałem w Miasteczku Śląskim, regułą stał się bieg z pracy do domu na 7-kilometrowym odcinku dzielącym hutę od domu w Jędrysku - wspomina.

Tadeusz Mazur może się poszczycić kolekcją medali, pucharów i dyplomów z różnorodnych imprez biegowych. Wiele z nich honoruje wiek biegacza. Prawie 60-letni sportowiec wzbudza podziw i uznanie wśród młodszych kolegów.

(GŁ,KA)



## EUROPA BEZ GRANIC

# Współpraca w ramach partnerstwa szkół

Nauczyciele z partnerskiej szkoły w Lörrach odwiedzili Zespół Szkół nr 1 im. Adama Mickiewicza. Delegacja niemiecka składała się z 3 nauczycieli i wicedyrektora gimnazjum **Bernda Crößmanna**.

Celem wizyty było podsumowanie trzyletniej współpracy w ramach partnerstwa szkół oraz omówienie planów na przyszłość. Niemieccy goście zostali przyjęci przez starostę Powiatu Lublinieckiego **Joachima Smyłę**. Starosta od początku naszych kontaktów gorąco popierał wszelkie formy współpracy, a były to m.in. obozy miast partnerskich, projekty edukacyjne w ramach różnych programów europejskich.

Współpraca obu szkół odbywa się cały czas metodami projektów, co roku spotykamy się raz w Polsce, raz w Niemczech. W tym roku po raz drugi odbędzie się wakacyjny kurs językowy w czerwcu w Lörrach. Nauczyciele gimnazjum będą prowadzić zajęcia z naszą młodzieżą, a cały program będzie realizowany z udziałem niemieckich gimnazjalistów. Będzie to świetna okazja do nawiązania nowych kontaktów oraz ćwiczeń językowych.

Dzięki staraniom dyrektora Zespołu Szkół im. A. Mickiewicza w Lublińcu - **Marka Żyłki**



w szkole zostanie wprowadzony program komputerowy MAPLE do nauki matematyki. Licencja tego programu została przywieziona przez dyrektora **Crößmanna**. W czasie wizyty matematyk **Matthias Müller** zaprezentował ten program i podzielił się uwagami na temat jego realizacji na swoich lekcjach.

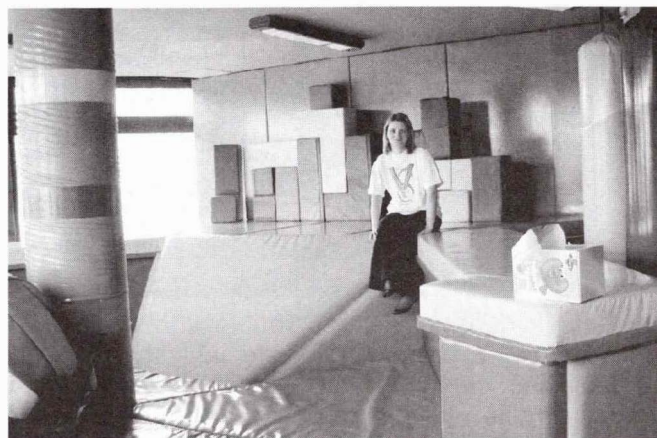
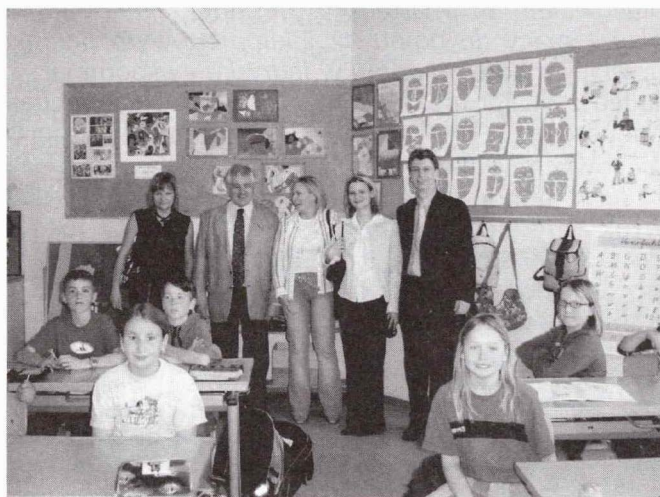
Dla większości nauczycieli z Niemiec pobyt w Polsce był ich pierwszą wizytą w naszym kraju, w związku z tym w programie znalazła się wycieczka do Krakowa i Częstochowy.

(MK)

## Z wizytą w Volksschule Moosthenning

Nauczycielki Zespołu Szkół Specjalnych nr 2 w Lublińcu: **Izabela Kukielka** i **Magdalena Strzelecka** pojechały do Niemiec na zaproszenie mieszczącej się w Bawarii **Volksschule Moosthenning** (szkoły podstawowej).

Celem wizyty było zapoznanie się ze sposobami pracy w tej placówce oraz spotkanie z przewodniczącą Rady Rodziców **E. Dobmeier**, która wraz z uczniami, rodzicami i pedagogami w grudniu zeszłego roku zorganizowała zbiórkę ubrań i innych darów dla dzieci specjalnej troski z Lublińca.



Gości z Polski przywitał burmistrz - **G. Kutzi** i dyrektor szkoły - **R. Kratschmer**. Centralnym punktem wizyty było zwiedzanie szkoły specjalnej i zapoznanie się z formami pracy z dziećmi o specjalnych potrzebach edukacyjnych.

Bawarska szkoła jest bardzo dobrze wyposażona, znajdują się tu m.in.: basen, duża sala gimnastyczna, sala doświadczenia świata. Uczniowie mają tu możliwość uczęszczania na warsztaty terapii zajęciowej, na których zdobywają umiejętności tkania, robienia przedmiotów z gliny i gipsu.

Wizyta ta była możliwa dzięki przychylności zaprzyjaźnionej rodziny **Barbary i Willega Spallek**.

(MS, IK)

# ... Z ŻYCIA GMIN ...

## HERBY

### Razem łatwiej

dokończenie ze str. 1

#### Nic bez wolontariuszy

Sukces projektu "Razem łatwiej" opiera się na wytrwałej pracy wolontariuszy. Z młodzieżą pracują tylko ludzie, którzy naprawdę chcą to robić i mają do zaoferowania coś interesującego. Udało się skompletować silną grupę kilkunastu opiekunów zajęć, którzy regularnie spotykali się z dziećmi.

#### Różnorodność

Oferta zajęć świetlicowych powinna być urozmaicona. Zimą dzieci jeździły na lodowisko, brały udział w zajęciach plastycznych, w czasie karnawału zorganizowały dyskotekę. Kiedy zrobiło się cieplej odbywały się wyjazdy na basen, wycieczki piesze oraz konkursy i zawody sportowe. W lutym miała miejsce wystawa prac plastycznych.

Znaniem cieszyły się zajęcia z języka niemieckiego, z fotografii oraz spotkania Dyskusyjnego Klubu Filmowego. Na początku kwietnia rozpoczęła się hipoterapia, która podbiła serca dzieci. Wielkim powodzeniem cieszyły się zajęcia z zakresu grafiki komputerowej. Umiejętności zdobyte podczas tych zajęć i spotkanie z dziennikarzami "Gazety Wyborczej" w Częstochowie zostały wykorzystane podczas tworzenia młodzieżowej gazetki (dodatek do czerwcowego wydania "Informacji Gminnych") oraz strony internetowej [www.mowherby.and.pl/swietlica](http://www.mowherby.and.pl/swietlica). W maju odbyła się wycieczka w Beskidy. Klimat i specyfikę projektu "Razem łatwiej" oddaje film dostępny w siedzibie stowarzyszenia.

#### Solidni partnerzy

Stowarzyszenie SPOMNIS miało szczęście zarówno do osób, jak i instytucji, które w znaczącym stopniu zaangażowały się w realizację projektu. Dyrektor Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego, **Andrzej Gęsiarz** udostępnił pomieszczenia na świetlicę, pracownię informatyczną oraz sprzęt audio-wizualny, jak również służył wsparciem merytorycznym. Ze strony Urzędu Gminy Herby stowarzyszenie mogło liczyć na pomoc finansową i organizacyjną.

#### Wymierne efekty

Po 5 miesiącach funkcjonowania klubu młodzieżowego widoczne są już pierwsze pozytywne efekty przedsięwzięcia: powstała strona internetowa, film, wystawa fotografii pt. "Gmina w oczach dzieci", którą można zobaczyć w Urzędzie Gminy w Herbach, a także folder promujący gminę. Dzięki projektowi umocniła się współpraca między przedstawicielami organizacji pozarządowych i instytucji lokalnych. Jednakże najwięcej zyskały dzieci, które otrzymały szansę uczestniczenia w niedostępnych dotychczas atrakcyjnych i poszerzających horyzonty form spędzania wolnego czasu.

#### Kontynuacja

Pomysł spodobał się i zdobył zaufanie partnerów, co spowodowało, że działalność świetlicy zostanie przedłużona do końca czerwca. Oznacza to, że projekt odpowiedział na autentyczne potrzeby lokalnej społeczności, wypełnił lukę, która czekała na zagospodarowanie.

(eska)

## SADÓW

### "Nasza Mała Ojczyzna" spotkanie z Janem Myrcikiem



*Artykuł Jana Myrcika, który ukazał się w nowej szacie graficznej "Ziemi Lublinieckiej" był analizowany na zajęciach kółka polonistycznego SP w Sadowie.*

*Wywołał on duże zainteresowanie wśród członków koła sprawą pięknie ukazanej Małej Ojczyzny - powiatu lublinieckiego. Z inicjatywy uczniów zorganizowano spotkanie z panem Janem Myrcikiem - autorem wielu książek i artykułów.*

*Wszystkim dobrze jest znana ta wybitna postać zasłużona dla ziemi śląskiej.*

*Spotkanie odbyło się 14 maja 2004 r. Uczniowie klas IV, V i VI Szkoły Podstawowej im. 74 Górnos Śląskiego Pułku Piechoty w Sadowie brali udział w lekcji niecodziennej, zupełnie innej niż zwykle. Prowadził ją Jan Myrcik, który okazał się być wspaniałym pedagogiem. Opowiadał bardzo interesująco o "Małej Ojczyźnie", o jej burzliwej historii, tradycjach, gwarze, zabytkach i o ciekawych ludziach.*

*Uczniowie z wielkim zainteresowaniem słuchali opowieści o początkach Sadowa, Koszęcina i innych miejscowościach ziemi koszęcińskiej i lublinieckiej. Zaproszony gość z wielkim wzruszeniem opowiadał o dawnych czasach związanych bezpośrednio z jego osobistymi przeżyciami.*

*W czasie kiedy Polska stała się członkiem Unii Europejskiej ważne stało się poczucie tożsamości narodowej całego narodu. Tożsamość narodowa nie istniałaby bez poczucia przynależności do własnego regionu. Znajomość "własnych korzeni" jest szczególnie istotną kwestią dla młodego pokolenia Polaków. Ta lekcja przyczyniła się do zadumy młodych słuchaczy nad dziejami najbliższych miejscowości, a ukazany przez autora urok i piękno naszej ziemi wywołały radość i poczucie dumy z przynależności do niej. A o to przecież chodzi w edukacji regionalnej realizowanej w oparciu o nasze programy szkolne. Jak na prawdziwego pedagoga przystało pan Jan Myrcik po skończonej "lekcji" zadał uczniom zadanie domowe - prosił aby zredagowali tekst na temat: "Co to jest mała Ojczyzna?" Najciekawsze prace nagrodzi swoimi książkami.*

Elżbieta Kawa-Dziembała

## Komenda Powiatowa Policji radzi ...

# Bezpieczeństwo osób starszych



Komenda Powiatowa Policji w Lublińcu prowadzi działania w ramach programu profilaktycznego "SENIOR" ukierunkowanego na osoby starsze, samotne. Działania te mają na celu zapobieganie przestępstwom, które dotyczą osoby starsze. Jeżeli potrzebujesz pomocy skontaktuj się ze swoim dzielnicowym.

Przeprowadzona analiza stanu zagrożenia tej grupy osób wykazała, iż najczęściej dochodzi do kradzieży, kradzieży z włamaniem oraz oszustw.

Metody działania sprawców były różne, m.in.

- przy kradzieżach z włamaniem: wybite szyby, urwanie skobla.
- przy kradzieżach z mieszkania: wpuszczenie do mieszkania osób nieznanymi, w tym narodowości cygańskiej oferujących do sprzedaży różne produkty, wpuszczanie osoby, która przedstawiła się za pracownika urzędu; sprawcy wykorzystywali chwilową nieuwagę osoby starszej po czym dokonywali kradzieży głównie pieniędzy.

**Aby uniknąć kradzieży staraj się postępować według następujących zasad:**

- nie bądź łatwowierny i nie wpuszczaj do mieszkania nieznanymi osób,
- nie dawaj zadatków na remont bądź wymianę drzwi, okien w swoim mieszkaniu,
- w przypadku, gdy osoba przedstawia się że jest pracownikiem urzędu, bądź innych zakładów poproś o okazanie dokumentu potwierdzającego jego wiarygodność,
- zakup odpowiednie i solidne zamki, kłódki itp. środki aby uniknąć włamań,
- nie trzymaj w mieszkaniu dużej ilości pieniędzy,
- jeżeli opuszczasz mieszkanie na dłużej poproś sąsiada o zwrócenie uwagi na Twoje mieszkanie i gospodarstwo.

Jeżeli zauważyłeś podejrzenie zachowujące się osoby to informuj o tym Policję, tel. 997, bądź 112 z telefonu komórkowego.

Sekcja Prewencji  
Komendy Powiatowej Policji  
w Lublińcu

### ZAKŁADY MIĘSNE BERGER

44-280 Rydułtowy

ul. Pietrkowicka 26

**proceedzi skup trzody chlewnej  
i bydła**

tel. (0) 693 285 729  
(032) 45 77 073

PLATNOŚĆ  
GOTÓWKA

## Z drewna, cegły i kamienia

Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Lompy w Lublińcu, informuje mieszkańców miasta i całego powiatu, że do końca czerwca istnieje możliwość zwiedzania wystawy "Z drewna, cegły i kamienia. Budownictwo okolic Lublińca" aut. Józefa Tyrola.

Przygotowujemy się już do zmiany ekspozycji i dlatego serdecznie zapraszamy do wykorzystania tej możliwości.

Prezentujemy piękne zdjęcia zabytkowych miejsc okolic Lublińca oraz makiety drewnianych kościołów naszego powiatu.

Dużym zainteresowaniem zwiedzających cieszy się comiesięczny konkurs " Czy znasz

swoje miasto?". Młodzież wykazuje się doskonałą znajomością ciekawych miejsc Lublińca. W kwietniu w konkursie wzięło udział 69 osób a Salę Wystawienniczą odwiedziły 633 osoby. Wszystkich zainteresowanych, którzy nie zdążyli się jeszcze zapoznać z ekspozycją, serdecznie zapraszamy. Lubliniec, ul. Sokoła 13 (obok Ochotniczej Straży Pożarnej).

Sala czynna we wtorki i czwartki w godz. 12.00 do 18.00 oraz środy i piątki w godz. od 10.00 do 16.00



### CENNIK OGŁOSZEŃ

cała strona - 250 zł + VAT = 305 zł  
1/2 strony - 125 zł + VAT = 152,50 zł  
1/4 strony - 62,50 zł + VAT = 76,25 zł  
1/8 strony - 31,25 zł + VAT = 38,13 zł

Podane ceny dotyczą ogłoszeń reklamowych zamieszczanych na kolorowej stronie okładki (strona 12). Ceny ogłoszeń reklamowych zamieszczonych na stronach czarno-białych stanowią 50 % powyższych cen.  
Kontakt: (034) 35 10 500,  
e-mail: ziemialubliniecka@poczta.onet.pl

## Ziemia Lubliniecka gazeta powiatowa

Wydawca: Rada Powiatu Lublinieckiego  
Adres Redakcji: Starostwo Powiatowe w Lublińcu, ul. Paderewskiego 7,  
tel. (0-34) 351-05-00, fax (0-34) 351-05-11  
E-mail: [ziemialubliniecka@poczta.onet.pl](mailto:ziemialubliniecka@poczta.onet.pl),  
[sekretariat@lubliniec.starostwo.gov.pl](mailto:sekretariat@lubliniec.starostwo.gov.pl)

### Kolegium Redakcyjne:

Jan Myrcik - redaktor naczelny,  
Aneta Konieczny - sekretarz,  
Kazimierz Bromer, Gerard Burek,  
Maria Doleżych, Bogusław Hrycyk.

Nakład: 3 000 egz.

### Skład komputerowy i druk:

Drukarnia **Witopia**  
41-922 Radzionków, ul. Nałkowskiej 51,  
tel. (0-32) 289 82 75

Materiały do gazety i ogłoszenia reklamowe przyjmowane są w siedzibie Starostwa Powiatowego w Lublińcu, pokój nr 21. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzega sobie także prawo ich skracania. Nie przyjmowane są artykuły niepodpisane. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

**INFORMATOR****WARTO WIEDZIEĆ ...****Starostwo Powiatowe w Lublińcu**  
**Godziny urzędowania:****Poniedziałek:** 7.30 - 16.00**Wtorek:** 7.30 - 15.30**Środa:** 7.30 - 15.30**Czwartek:** 7.30 - 15.30**Piątek:** 7.30 - 15.00**W sprawach skarg i wniosków  
Starosta Powiatu Lublinieckiego  
przyjmuje w poniedziałki  
14.30 - 15.30****Spis numerów****w Starostwie Powiatowym:****Sekretariat Starosty:** 35-10-505**Sekretariat Wicestarosty****i Sekretarza:** 35-10-500**Fax:** 35-10-511**Biuro Rady i Zarządu Powiatu:**

35-10-520

**Adwokat Prawny:** 35-10-514**Zespół Informatyków:** 35-10-525**Wydział Spraw Obywatelskich  
i Zarządzania Kryzysowego:**

35-10-513

**Wydział Geodezji, Kartografii  
i Gospodarki Mieniem:**

- ewidencja gruntów: 35-10-508

- gospodarka gruntami: 35-10-510

- ośrodek dokumentacji geod. - kart.:  
35-10-518- ośrodek dokumentacji geod. - kart.,  
pracownia: 35-10-528- ewidencja gruntów - obsługa  
interesantów: 35-10-529

- geodezja - prawnik: 35-10-537

- zespół dokumentacji projektowej:  
35-10-536**Wydział Ochrony Środowiska,  
Rolnictwa i Leśnictwa:** 35-10-507

- melioracja: 35-10-534

**Wydział Budownictwa****i Architektury:** 35-10-506**Wydział Oświaty, Zdrowia****i Polityki Społecznej:**

35-10-517, 35-10-530

**Wydział Komunikacji****i Drogownictwa:** 35-10-535

- rejestracja pojazdów: 35-10-516

- fax: 35-10-539

- prawa jazdy: 35-10-512

**Wydział Organizacji:** 35-10-522**Wydział Finansowy:** 35-10-522,

35-10-524, 35-10-521,

35-10-526, 35-10-527

**Biuro Paszportowe:** 35-10-531**Pełnomocnik ds. informacji****niejawnych:** 35-10-513**Powiatowy inspektor nadzoru****budowlanego:** 35-10-523**Pełnomocnik ds. zamówień****publicznych:** 35-10-533**Powiatowy Rzecznik Konsu-****mentów:** 35-10-500, 35-10-520**Paszporty**✓ **Dla kogo i na jakich zasadach?**

Paszport jest dokumentem urzędowym uprawniającym do przekraczania granicy i pobytu za granicą oraz poświadczającym obywatelstwo polskie, a także tożsamość osoby w nim wskazanej w zakresie danych, jakie dokument ten zawiera.

Każdy obywatel Polski ma prawo do otrzymania paszportu. Dokument ten wydaje wojewoda właściwy ze względu na miejsce pobytu stałego. Paszport wydaje się dla jednej osoby i ważny jest przez 10 lat od daty jego wydania.

W razie ubiegania się o paszport przez osobę małoletnią, wymagana jest zgoda obojga rodziców lub opiekunów prawnych, chyba, że z orzeczenia sądu wynika, iż jednemu z rodziców nie przysługuje prawo decydowania w tej sprawie (oczywiście musi to potwierdzić orzeczenie sądu). W przypadku braku zgodności stanowisk rodziców lub niemożności uzyskania zgody, zastępuje ją orzeczenie sądu opiekuńczego. Zgodę wyraża się w formie pisemnej potwierdzonej własnoręcznym podpisem przed pracownikiem organu paszportowego. Jeżeli jedno z rodziców przebywa w innym województwie, to oświadczenie woli o zgodzie na wydanie paszportu może potwierdzić swoim podpisem właściwy urzędnik paszportowy lub notariusz, a za granicą pracownik polskiego konsulatu.

✓ **Jak uzyskać paszport? Co należy dostarczyć?**

a) wypełnione, podpisane podanie na formularzu kwestionariusza paszportowego

- nie ma wymogu czy podpis ma być czytelny, czy nieczytelny

- w przypadku osoby małoletniej do lat 13 nie składa się podpisu w podaniu - kwestionariuszu paszportowym w miejscu przeznaczonym na "podpis posiadacza paszportu"

- podpis składany na wniosku w ramce pod zdjęciem nie może stykać się z ramką ani nie może wychodzić poza nią,

b) dwie aktualne wyraźne fotografie o wymiarach (5x4 cm) przedstawiające osoby bez nakrycia głowy i okularów z ciemnymi szklami w taki sposób, aby ukazywała głowę w pozycji lewego profilu z widocznym lewym uchem; jest możliwość wykonania zdjęcia na miejscu,

c) pisemny wniosek przedstawiciela ustawowego (rodzice, opiekunowie) jeżeli o paszport ubiega się osoba nie posiadająca zdolności prawnych,

d) pisemną zgodę obojga rodziców lub opiekunów prawnych lub orzeczenie sądu zastępujące zgodę jeżeli o paszport ubiega się osoba małoletnia,

e) dowód uiszczenia opłaty paszportowej w wysokości 100 zł, 50 zł, 30 zł (opłata ulgowa); zastosowanie ulgi i aktualność kwoty należy sprawdzić w biurze paszportowym:

- nie pobiera się opłaty paszportowej od osób które ukończyły 70 lat życia,

- blankiety opłat oraz kwestionariusze paszportowe otrzymują Państwo bezpłatnie we wszystkich biurach paszportowych,

f) dokument potwierdzający tożsamość i obywatelstwo oraz miejsce stałego zamieszkania (dowód osobisty)

g) poprzednio używany paszport.

✓ **Odbiór paszportu**

Paszport odbiera się osobiście w organie paszportowym. Osoba odbierająca paszport potwierdza jego odbiór własnoręcznym podpisem.

Czas oczekiwania na paszport wynosi 1 miesiąc. Udając się do danego kraju należy sprawdzić czy można do niego wjechać bez wizy i na jaki okres oraz dowiedzieć się o innych wymogach obowiązujących w tym kraju. Powyższych informacji udzielają placówki dyplomatyczne znajdujące się w naszym kraju.

✓ **Utrata paszportu**

Przypadek utraty paszportu należy zgłosić niezwłocznie na policji i w organie paszportowym. Należy pamiętać o tym, że za wydanie nowego paszportu przed upływem terminu ważności dotychczas posiadanego paszportu pobiera się opłatę paszportową w wysokości 300 zł, jeżeli paszport zastał utracony z przyczyn zawinionych przez jego posiadacza. W razie kolejnej utraty za wydanie nowego paszportu pobiera się opłatę w wysokości 400 zł. Dotyczy to także paszportów wydanych bezpłatnie.

# Heinrich Schwarz - zapomniany polityk

Nie ma nic bardziej nietrwałego niż ludzka wdzięczność.

Słowa te są jak najbardziej prawdziwe, szczególnie jeśli chodzi o osoby publiczne, piastujące jakiegokolwiek stanowisko.

Czy można zapomnieć polityka? Jeśli przyjrzeć się temu co dzieje się na polskiej scenie politycznej to wcale nie jest z tym tak trudno, szczególnie że polityków nie rozlicza się z tego co uda im się zdziałać, ale z tego co uda im się obiecać wyborcom - a czego nie są w stanie wykonać (o ile zostaną wybrani do jakichkolwiek władz). Bardzo niewiele jest dane zapisać się na trwałe do historii, i to niezależnie czy jest to historia całego świata, czy niewielkiej miejscowości.

Co wiemy dziś o jednym z najwybitniejszych obywateli naszego regionu?

Heinrich Schwarz był dzierżawcą majątku Lubsza, którym zarządzał w imieniu rodu Henckel von Donnersmarck. W grudniu 1837 roku został mianowany Komisarzem VI Okręgu Policijnego w Lubszy (dziś powiedzielibyśmy wójtem), który to okręg obejmował swoim zasięgiem gminy Lubsza, Piasek, Psary, Babienica, Kamienica, Kuczów i Kolonia Strzebiń. W lipcu 1844 został mianowany taksatorem powiatowym czyli urzędnikiem odpowiedzialnym za ściąganie podatku w powiecie. W styczniu 1849 odbyły się wybory do Landtagu Pruskiego, w których Schwarz został wybrany posłem z powiatu lublinieckiego. Sejm ten został jednak rozwiązany przez króla już w maju, a po ponownych wyborach tego roku posłem reprezentującym powiat lubliniecki nadal był Schwarz. Przed następnymi wyborami w sierpniu 1852 poprosił na łamach Kreisblattu o uwolnienie go od funkcji

deputowanego. W lipcu 1856 przez Sąd Apelacyjny w Raciborzu zostaje mianowany sędzią polubownym dla gmin Lubsza, Piasek, Kamienica, Psary i Babienica. To jest krótkie streszczenie jego kariery politycznej.

Jakim cudem biedny szlachcic mógł odnieść sukces w polityce? Dlaczego mieszkańcy katolickiego powiatu wybrali do parlamentu ewangelika? Dlaczego przy silnych naciskach kleru, aby nie wybierać żadnego z urzędników wybrano właśnie jednego z nich?

Może odpowiedzią na to jest sposób w jaki Schwarz sprawował swoje urzędy i jego działalność dla dobra ogółu, a szczególnie Lubszy i okolicy. W lutym 1844 po zarządzonych przez siebie poszukiwaniach uratował osobiście od zamarnięcia córkę zarządcy gorzelni z Piasku. W 1846 po pożarze w Kuczowie wraz z landratem von Koscielskim i sołtysiem Galiosem powołuje Komitet Pomocy Pogorzelncom. Jako jeden z niewielu posłów Landtagu opowiada się za decyzją króla o rozwiązaniu parlamentu i przedterminowych wyborach, ponieważ *"Król dla tego był przymuszony rozwiązać II-gą Komorę ponieważ pewna część Deputowanych na to się udała, aby obalić Królestwo konstytucyjne, i obwołać rząd Demokratski. Do taniego sprosniego postępku niechciałem i nie mogłem nigdy się przyczynić, ani dopomagać, wiedząc ze to niy było wołą moich Obieraczów."* O stosunku do niego mieszkańców okolicznych wiosek i nawet kleru może świadczyć fakt, że po wyborze na posła zarówno w kościele katolickim w Lubszy jak i w ewangelickim w Piasku odbyły się nabożeństwa dziękczynne. W sierpniu 1857 zostaje wybrany do komisji egzaminacyjnej Landwirtschaftliche Verein (Towarzystwa Rolnego).

c.d. w następnym numerze

Piotr Kalinowski

## Opowiadki z życia Ewy

Ewę zaskoczyło zaproszenie Kasi. Pracowały razem, ale nigdy nie było między nimi zażyłości. No i teraz miała odwiedzić swoją koleżankę w sobotnie popołudnie w jej domu. Umówiła się z Alą, serdeczną przyjaciółką Kasi, aby po nią wstąpiła. Spacerkiem zdążyły na spotkanie. Ali nie zamykały się usta, więc Ewa usłyszała to, co o koleżance wiedzieć się powinno, ale i czego nie powinno. Mówiła o niej, że ma wszystko; pieniądze, zdrowie, urodę i olej w głowie, co nie zawsze idzie w parze, a urlopy spędza za granicą, nawet teraz szykuje jej się jakiś krótki wyjazd do Paryża. Szczęściara.

Ewa z mieszanymi uczuciami dochodziła do domu Kasi, bo Ala nie tylko mówiła, ale także komentowała i oceniała, nie zawsze życzliwie, a w tonie, jakim wypowiedziała ostatnie słowo, wyczuła złośliwość.

Kasia nie przywitała ich na progu, tylko zapraszała okrzykami, siedząc w fotelu. W domu unosił się aromat świeżo zaparzonej kawy. Ponaglone nawoływaniem Kasi zdjęły kurtki, założyły wygodne pantofelki i weszły do pokoju. Oniemiały. Kasia miała nogę w gipsie.

No, to do Paryża nie pojedziesz - sucho powiedziała Ala. Kasia miała poczucie humoru, więc z zaistniałej sytuacji nie robiła tragedii, starała się nawet wyciągnąć konkretne korzyści, postanowiła, że skacząc na jednej nodze omiecie wszystkie kąty, poczyta, pouczy się i wyśpi. Popołudnie spędziły miło. Gwarzyły i marzyły, ot, pełny relaks przy muzyce, kawie, ciastkach niby-dietetycznych, lodach i lampce wina. No, może były dwie lampki, nie liczyły, ale na pewno o jedną za dużo. Kasię pożegnany już w doskonałych nastrojach, głośno i radośnie.

W drodze powrotnej Ala przez dłuższy czas milczała. Coś ją męczyło, aż w końcu wydusiła - wiesz, a jednak jest sprawiedliwość na tym świecie. Kasi nie wszystko się udaje. Nie pojedzie do Paryża - dodała z satysfakcją.

Z wrażenia aż przystanęłam. Myślałam, że jesteście serdecznymi przyjaciółkami - odpowiedziałam.

- I co z tego?

- I potrafisz jej szczerze spojrzeć prosto w oczy?

Maria Doleżych



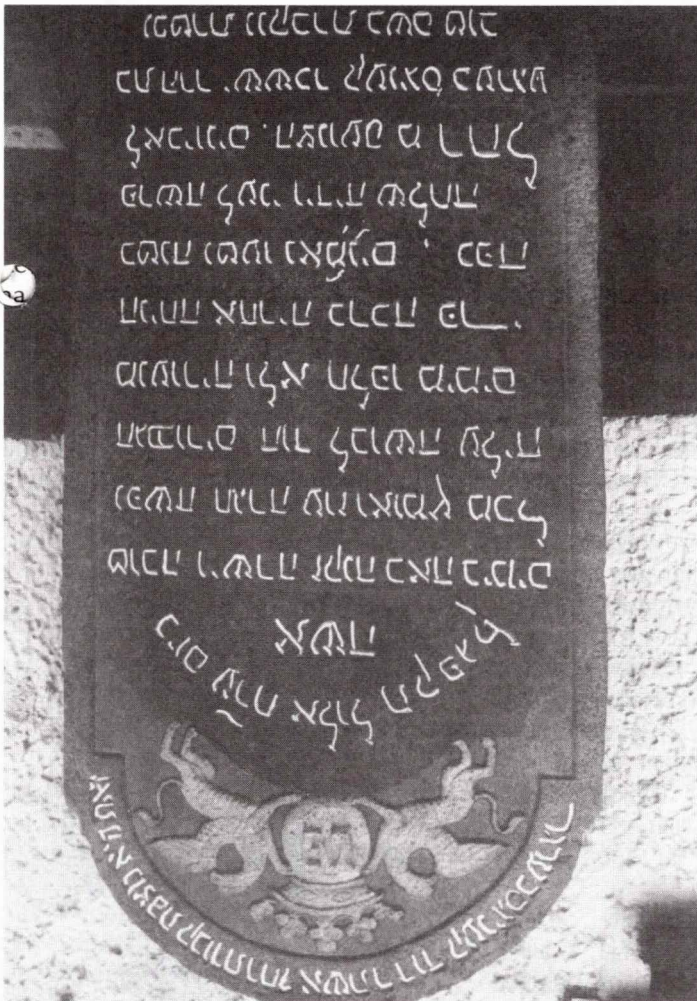
## Z CZYM DO EUROPY ?

## Cmentarz żydowski w Cieszowej

Z przebogatej, żydowskiej spuścizny architektonicznej małej Cieszowej, która przetrwała tam do początków XX wieku, pozostał do naszych czasów jedynie chylący się ku upadkowi cmentarz. Ale, patrząc historycznie na ogromne straty, które - szczególnie w XX wieku - żydowska kultura w Polsce i na świecie poniosła, to posiadamy „i tak dużo”. O żydowskich zabytkach w Cieszowej, w tym i o cmentarzu, pisali kiedyś najwybitniejsi znawcy kultury żydowskiej. Zachwycali się oni bogatą i wielowiekową historią zakodowaną w pięknie architektonicznym i krajobrazie. W 1908 roku Karol Urban pisał o cmentarzu m. in: „Oprócz synagogi i domu rabina, znajduje się w Cieszowej jeszcze jeden świadek kwitnącego tu przez wieki życia żydowskiego. Jest nim oddalony od wioski o 1 km żydowski cmentarz położony w polu na wzniesieniu i ogrodzony deskowanym płotem. Ten cmentarz jest daleko starszy od synagogi. Według tradycji liczy już 600 lat”. Profesor Brann pisał o cmentarzu żydowskim w początkach XX wieku w „Die jüdischen Alertümer in Cieschowa”, że jest on „...najwspanialszym i najcenniejszym obiektem”, i że „...20 stycznia 1690 roku zapłacono podatek za cmentarz w wysokości siedemnastu śląskich talarów”. Brann dokonał wówczas także dokładnego przeglądu macew znajdujących się na cmentarzu. Zdumiewały go daty wykute w piaskowcu. Wspomina macewę z 1650 roku, zaś szczegółowo opisuje „pamiątkowy kamień” z października 1780 roku, poświęcony: „R. Eljakim Getzes, synowi R. Nathan Natas”. Wykute napisy na macewach dotyczące zarówno mężczyzn i kobiet, którzy na żydowskim cmentarzu w Cieszowej znaleźli „wieczny pokój”

były - jak to opisuje Brann - „bardzo oszczędne i skrótowe”. Mimo tej zwięzłości można było jednak dowiedzieć się „jaką wielką czią za życia otaczano zmarłego, lub jego przodków”. Brann przytacza wzór takiego napisu na jednej z macew cieszowskiego cmentarza: „Tu spoczywa uczony R. Gerson Mannes, syn Rabina R. Nathan Nata s. U. z Przedborza, Zmarł w środę 11. grudnia 5543 roku.” (1780 r.). Ten sam badacz pisze, że w 1917 roku na cmentarzu żydowskim w Cieszowej znajdowała się jeszcze wielka ilość dobrze utrzymanych macew. („In Cieschowa gibt es heute noch eine ganze Anzahl wohl erhaltener Grabsteine”). To samo stwierdza w swych opisach ks. Karol Urban, który jak wiadomo, stał się w 1908 roku właścicielem synagogi, domku rabina, a poniekąd wziął na siebie także odpowiedzialność za bezpieczeństwo cmentarza żydowskiego. Wiadomo, że w 1911 roku z niewyjaśnionych powodów rozebrano synagogę i domek Rabina, a prawdopodobnie w 1917 roku - jak to wynika z akt katastralnych - działka na której te obiekty stały, przeszła w ręce nowych właścicieli. Cmentarz jednak istniał nadal. Przetrwał I wojnę światową, okres międzywojnia i bestialskie lata II wojny światowej. Co prawda ząb czasu niszczył powoli drewniane oparkowanie, wiekowe macewy traciły powoli swój dawny blask, poddawane nieuchronnej erozji, ale cmentarz trwał i prawie wszystkie macewy stały na grobach tych, którym były poświęcone. Dopiero po II wojnie światowej o wielowiekowym, otaczanym czią „Miejscu Żydowskiej Pamięci” ginęła pamięć. Obojętności brała górę nad ludzką tolerancją i szacunkiem do „Starszych Braci”, którzy odeszli na zawsze. Nikt, albo prawie nikt, przez długie dziesięciolecia nie interesował się „z urzędu” losami żydowskiego cmentarza w Cieszowej, podobnie zresztą jak z wieloma innymi cmentarzami na polskiej i śląskiej ziemi. W Cieszowej, małej miejscowości związanej przez wieki z Żydami pozostała na cmentarzu spora część „kamieni”, które upominają się o pamięć i które mogą tę pamięć ożywić. Ocalenie tej materialnej spuścizny, przypomni nam również historię żydostwa na śląskiej, lublinieckiej i koszęcińskiej ziemi. Historię wcale niebagatelną, bo mającą znaczenie daleko ponad lokalne. Trzeba ratować to, co pozostało na żydowskim cmentarzu w Cieszowej, trzeba upowszechnić wiedzę o przeszłości, w tym także o kulturze żydowskiej na naszym terenie. Na szczęście znalazła się grupa ludzi i instytucji życzliwych tej sprawie. Pomagają i oferują swoją pomoc środowiska żydowskie i katolickie, władze gminy Koszęcin, strażacy z Cieszowej i młodzież gimnazjalna z Koszęcina, swoją pomoc oferują osoby utytułowane i „zwykli ludzie”.

Jan Myrcik



## Z prac Rady Powiatu

W dniu 24 maja 2004 r. odbyła się XVII sesja Rady Powiatu Lublinieckiego. Wiele uwagi poświęcono sprawom oświaty. Podjęto uchwały w sprawie założenia Technikum dla Dorosłych w Zespole Szkół Ogólnokształcąco-Technicznych nr 2 w Lublińcu, Policealnego Studium Ekonomicznego w Zespole Szkół nr 1 im. A. Mickiewicza w Lublińcu, Zasadniczej Szkoły Zawodowej Specjalnej dla Dorosłych i Słabosłyszących, w tym dla upośledzonych umysłowo w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Nieślyszących i Słabosłyszących w Lublińcu. Podjęto też uchwały w sprawie przekształcenia szkół ponadpodstawowych dla dorosłych.

Jednym z punktów porządku obrad było także przeprowadzenie wstępnej diagnozy obecnej sytuacji SP ZOZu oraz prezentacja ewentualnych działań restrukturyzacyjnych.

## Nie pal śmieci !



Dlaczego palimy śmieci? Nie brakuje nam chyba na chleb... a może oszczędzamy na nowy samochód czy lepszy telewizor?

Zbiórka posegregowanych śmieci (plastik, kolorowe gazety, szkło, puszki, itp.) nie przecież nie kosztuje, a paląc to wszystko w naszych piecach wypuszczamy z kominów żrący dym. Trucizna wdychająca się do naszych mieszkań, wdychana jest przez nas i nasze dzieci.

Nie prowadzi się u nas niestety badań zanieczyszczenia powietrza, jest to zbyt kosztowne, ale widząc nasze zadymione,

często zasnuwane smogiem wsie i miasteczka, skala problemu musi być ogromna. Pytamy często, skąd teraz tyle chorujących dzieci, a to przecież one są narażone na zabójcze działanie toksyn, które sami im fundujemy. Podczas spalania najbardziej szkodliwy jest polichlorek winylu-PCV. Znajdujemy go we wszelkiego rodzaju reklamówkach, woreczkach, plastikowych butelkach czy opakowaniach po jogurtach. W wyniku spalania tych odpadów wszyscy ponosimy ogromne szkody na zdrowiu, uzyskując jedynie niewielkie ilości energii cieplnej.

Co dzieje się podczas spalania PCV? Tylko 1 kg smażącego się PCV wydziela 280 litrów chlorowodoru, 1 kg poliuretanu (gąbki, maty, pianki, opony), to po spalaniu 30-50 litrów cyjanowodoru, czyli kwasu pruskiego. Jest to jedna z najgorszych trucizn znanych ludzkości. Ponadto powstają chorobotwórcze dioksyny i furany. Działają one na płody, wywołując wady wrodzone, niszcząc wątrobę, nerki, płuca i mózg. Dioksyny kumulują się w organizmie. Wdychane nawet w niewielkich ilościach z czasem mogą powodować nowotwory, zaburzenia odporności, bezpłodność czy alergię. Dioksyny do dziś są przyczyną chorób, ogromnych cierpień a nawet śmierci u ofiar nalotów podczas wojny w Wietnamie, kiedy to były użyte jako broń chemiczna.

Często słyszy się, że dym przenoszony przez wiatr nie zanieczyszcza najbliższego środowiska, co jest nieprawdą. Dym zawierający najbardziej trujące związki jest ciężki i opada wprost na nasze podwórka, ogródki i pola uprawne. Zabójcze dioksyny powracają do nas w naszych „ekologicznych” warzywach i owocach. Zatrują wodę, którą pijemy. Zatrują pasze zwierząt i powracają do nas w mięsie, nabiale, rybach.

Najlepszą metodą unikania tych trucizn jest właśnie nie spalanie śmieci. Lepiej dla naszego zdrowia będzie, kiedy trafią posegregowane do recyklingu lub choćby na wysypisko. W piecach palmy dobrej jakości węgiel (nie muł), zwykły papier i drewno, a oszczędzimy na zdrowiu, w aptece i u lekarza.

Paląc śmieci dziś, odbieramy naszym dzieciom i wnukom szansę na zdrowe jutro.

zatraskana matka

## Wypalanie traw

Kilkuletnie wypalanie może w konsekwencji doprowadzić do ośmiokrotnego obniżenia zbiorów z tego obszaru. Ogień niszczy trawy, powoduje zanik roślin motylkowych, wzmagają się rozwój chwastów, obniża się poziom próchnicy w glebie. Tak więc zamiast spodziewanych zysków - straty.

Wypalanie starej, brudnej i zszarzałej trawy to stosunkowo prosty i łatwy sposób usunięcia pozostałości po zimie (zwłaszcza w pobliżu zabudowań i dróg) i poprawy estetyki otoczenia. Ale i w tym wypadku rezultaty są dyskusyjne, bowiem w miejscu wypalania trawy pozostają czarne miejsca, które znikną dopiero, gdy nowa trawa urosnie na odpowiednią wysokość.

Dzieci podpalają trawę, bo tak robią dorośli, a poza tym jest to doskonała zabawa akceptowana przez opiekunów.

Celowe podpalenie traw to około 75 proc. wszystkich pożarów traw. Tylko 25 proc. stanowią przypadkowe zaprószenie ognia, spowodowane najczęściej przez wyrzucanie niedopałków z przejeżdżających pociągów czy samochodów na pobocze drogi.

W żadnym z powyższych przypadków sprawcy nie biorą pod uwagę powstającego zagrożenia rozwoju pożaru na obszary leśne, a jest ono bardzo realne. Wysuszone bowiem trawo po okresie zimy pali się bardzo szybko i ogień ogarnia coraz większe obszary powodując zagrożenie dla lasów, zabudowań gospodarczych, zakładów pracy, magistrali gazowych itp.

Wezwane jednostki ratowniczo-gaśnicze nie zawsze zdołają na czas zlokalizować pożar i zażegnać niebezpieczeństwo. W ciepłe dni wiosny notuje się kilkadziesiąt wyjazdów dziennie. Bywa, że samochody jeżdżą od pożaru do pożaru bez zaglądania do strażnicy. Dlatego aktualny jest wciąż apel o nie wypalanie traw. Dla wątpliwych „zysków” należy w kalkulować straty pożarowe jakie można w ten sposób spowodować. Również rodzice i dziadkowie winni baczenie obserwować zabawy dzieci i w żadnym wypadku nie dopuścić do zabawy z zapalnikami.

Celową wydaję się również rozmowa no ten temat nauczycieli z młodzieżą szkolną. Przez własną lekkomyślność stajemy się często niszczycielami własnego mienia i środowisko.

st. osp. Marek Jonik - KP PSP Lubliniec



## O szlakach turystycznych

W Polsce mamy dobrze opracowaną sieć szlaków wędrownych zarówno w górach jak i na nizinach.

Są to szlaki znakowane dla turystów pieszych znane już od dawna. Oznakowanie wg wypracowanych wzorów ujednoliconych w całym kraju uważane są za jedne z najlepszych w Europie.

Przebiegają przez ciekawe tereny, związane z pewną ideą, łączą się w określonych miejscowościach. Poszczególne szlaki są oznakowane kolorami: czerwonym, niebieskim, zielonym, żółtym oraz czarnym (łącznikowym) na tle białych pasów. Na niektórych odcinkach szlaki przebiegają równolegle i wtedy oznakowane są kolorami danych szlaków na przemian z białym tłem.

Początek i koniec szlaku oznaczony jest kółkiem kolorowym danego szlaku w otoczeniu białego pierścienia. Gdy przebieg szlaku zmienia kierunek wtedy oznaczony jest strzałką lub załamany pod kątem

ostrym. Znaki umieszczone są w ten sposób, aby można było przejść w jedną lub drugą stronę danym szlakiem.

Drugą grupę szlaków spotykanych coraz częściej stanowią trasy rowerowe. Oznakowanie różni się od szlaków pieszych - mianowicie są to znaki kwadratowe - sylwetka roweru na tle i na dole strzałka lub kreska kolorowa danego szlaku.

Poszczególne odcinki stanowią fragmenty ogólnopolskiego systemu tras rowerowych. Zarówno szlaki piesze jak i rowerowe są uzgadniane przez Komisję Turystyki Pieszej oraz Komisję Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK w Warszawie. Chodzi o jednolity system szlaków na terenie całego kraju uwzględniający połączenie poszczególnych odcinków tak, aby nie kolidowały ze sobą kolory danych szlaków.

Trzecią grupę stanowią tzw. „ścieżki spacerowe” - krótkie odcinki - kilkukilometrowe wprowadzane u nas od

niedawna na wzór zachodnioeuropejskich oznakowań. Są to znaki kwadratowe z naniesionym kolorem po przekątnej.

W okolicy Lublińca są projektowane ścieżki spacerowe biegnące przeważnie przez las na południe od miasta. O przebiegu poszczególnych tras w następnym numerze.

Kazimierz Bromer



## LUDZIE NASZEJ ZIEMI



Dziękuję żonie Magdalenie za udostępnienie opracowania rodzinnego "Saga Rodu Fikus"

### Jan Fikus senior - Lubliniczanie, z zamiłowania historyk i badacz przeszłości Lublińca

dokończenie artykułu z numeru 1/2004  
"Ziemi Lublinieckiej"

Poświęcając się pracy zawodowej nie stronił od działalności społecznej. „Bakcylem” społecznikowskim „zaraził” się już w wieku dziecięcym, bowiem od 7 roku życia należał do Związku Harcerstwa Polskiego / zuchy / oraz do dziecięcych i młodzieżowych organizacji kościelnych. Od pierwszych lat powojennych / 1946 / czynnie uczestniczył w chórze przy parafii św. Stanisława Kostki / Ojców Oblatów /, realizując jedną ze swych pasji - śpiew. Od 1961 r. był członkiem Stronnictwa Demokratycznego oraz przez 3 kadencje Radnym Miejskiej Rady. W latach 1968 - 1981 członek Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Klubu Honorowych Dawców Krwi. Organizatorem Oddziału Stowarzyszenia Księgowych. Mimo przejścia na emeryturę działał w klubie emerytów i rencistów przy NSZZ Pracowników PPRE. Z uwagi na inwalidztwo wzroku był członkiem Polskiego Związku Niewidomych. Posiadając wielki dar organizatorski we wszystkich organizacjach wybierany był do ich władz. Czynnie uczestniczył także w Stowarzyszeniu Miłośników Lublińca i Towarzystwie Edyty Stein, będąc członkiem ich zarządów. Był także założycielem muzeum "Pro Memoria Edith Stein" w Lublińcu.

Będąc na emeryturze stał się pasjonatem historii Lublińca. Swój czas poświęcał penetrowaniu archiwów, kronik wydobywając z nich cenne wiadomości. W przedmowie do wydania "Spacerem przez Lubliniec" burmistrz miasta Józef Widuch tak charakteryzuje autora:

*"Niezwykle skrupulatny, dokładny do perfekcji i niezmiernie wnikliwy w swych poszukiwaniach człowiek, pan Jan Fikus senior, historyk - amator, niedościgniony tropiciel ciekawostek i codziennych zdarzeń miasta ..."*

Owocami jego mrówczej pracy są:

- 1/ Historia Spółdzielni Spożywców /1985/
- 2/ Krótka Historia Kościoła św. Anny w Lublińcu wraz z suplementem
- 3/ Historia Małego Seminarium Duchownego Ojców Oblatów w Lublińcu /posłużyła jako kanwa wydawnictwu - Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej w Lublińcu 1922 - 1992 /
- 4/ Kaplica św. Karola Boromeusza przy Kościele pw. św. Mikołaja w Lublińcu (1992 r.)
- 5/ Chór parafialny im. św. Stanisława Kostki w Lublińcu - rys monograficzny 1945 - 1995
- 6/ Muzyka i Śpiew w Kościele Parafialnym pw. św. Mikołaja w Lublińcu, w okresie od XVII w po dzień dzisiejszy /1996/
- 7/ Kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego - dzieje dawne i najnowsze /1997/
- 8/ Historia 115-lecia Straży Pożarnych w Lublińcu /1997/
- 9/ Spacerem przez Lubliniec /1997/. Ukazanie się tego wydawnictwa było istotnym elementem obchodów Jubileuszu 725 lecia Miasta.
- 10/ Siedem Wieków Fary w Lublińcu /1998/
- 11/ Spółdzielnia Mieszkaniowa "Strzecha" w Lublińcu, Kalendarium dziejów 1919 - 1999 oraz jej ludzie.

W ramach działalności w Towarzystwie Edyty Stein opracował szereg artykułów związanych z rodziną E. Stein, jak:

- Lubliniec tamtych dni - obraz miasta i jego dzieje od lat 30-tych XIX w. do 1914 r.
- Historia domu Courantów /1992/
- Szkoły w Lublińcu /1993/
- Steinowie w Lublińcu /1994/
- Gmina żydowska w Lublińcu /1995/

Ze względu na unikalne materiały i odbitki ogłoszeń prasowych z lat 1883 - 1890 w lokalnej gazecie artykuł "Steinowie w Lublińcu" opublikowany był w języku niemieckim w "Karmelitanisches Jahrbuch 1997". Nadto na prośbę Edith Stein Gesellschaft w Niemczech, opracował w języku niemieckim informację o Lublińcu do wydawnictwa "Edith Stein Gedenkstätten", które ukazało się w Niemczech w 1997 r.

Pisał także artykuły historyczne do gazetki parafialnej parafii p.w. Edyty Stein w Lublińcu - Stebłowie, na temat tej dzielnicy. Z posiadanych przez niego wiadomości, materiałów, map oraz ze znajomości mowy i pisma niemieckiego, także gotyku, korzystaliby studenci i uczniowie szkół średnich.

Na życzenie niektórych właścicieli starych budynków opracował historie tych obiektów. Od założenia gazety "Nowiny Lublinieckie" w 1992 r. był czynnym członkiem kolegium redakcyjnego, przygotowując artykuły historyczne związane z Lublińcem. W latach 1992 - 1996 opublikował w „Nowinach” 38 artykułów. Był także członkiem kolegium redakcyjnego "Szkice Lublinieckie".

Ostatnim Jego opracowaniem jest nowa monografia Lublińca. Autor nie miał możliwości ujrzenia jej wydania. Opracowanie określał jako "dzieło swego życia". Aktualnie jest w druku.

Za swoją rzetelną pracę zawodową oraz działalność społeczną odznaczony i uhonorowany został wieloma odznaczeniami państwowymi, wojewódzkimi, branżowymi, organizacji społecznych w których działał. Za trud pracy pisarskiej został uhonorowany Dyplomem Burmistrza Miasta "Lubliniczanie 1998 roku." Całym swoim życiem udawał, że nie tylko można ale i trzeba kochać swoją "Małą Ojczyznę", poświęcając jej czas i serce.

Zmarł 21 listopada 2003 r. w Lublińcu.

W kazaniu Mszy św. pogrzebowej ojciec J. Majewski OMI tak scharakteryzował zmarłego:

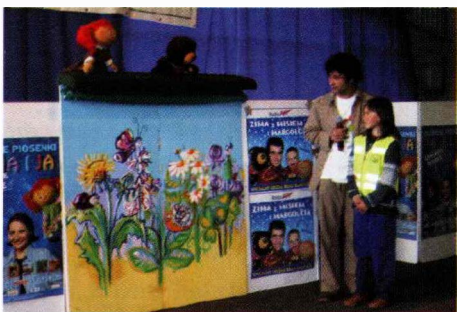
*"... Zawsze z uśmiechem i zadowoleniem, że może zrobić komuś przyjemność czy pomóc, organizator i dusza działań".*

Pozostała po nim wielka pustka.

Zebrał Gerard Burek



# Sobota na dwóch kółkach



dokończenie ze str. 1

W sobotę, 5 czerwca, z lublinieckiego i woźnickiego rynku ruszył w kierunku Koszęcina peleton młodszych i starszych rowerzystów.

Trasa w większości wiodła przez lasy, co okazało się niemałym utrudnieniem. Na podmokłych, piaszczystych ścieżkach grzęzły nawet rowery przystosowane do tego typu nawierzchni. Zdarzały się też awarie sprzętu, ale do mety - w koszęcińskim Gminnym Ośrodku Sportu i Rekreacji - dojechali wszyscy uczestnicy imprezy.

Tu na cyklistów czekał już ciepły posiłek i ciekawy repertuar imprez sportowo rekreacyjnych. Dłgie kolejki ustawiły się po autograf gościa festynu - premiera **Jerzego Buzka**. Wspólną zabawę rozpoczął występ zespołu folklorystycznego z Bukowiny Tatrzańskiej "Mali Wierchowianie", który z góralskim temperamentem zaprezentował przygotowany program i wprawił publiczność w dobry nastrój.

Dzieci mogły wziąć udział w konkursie wiedzy o ruchu drogowym oraz sprawdzić swoje umiejętności na rowerowym torze przeszkód. Chętni mogli przystąpić do egzaminu i zdobyć kartę rowerową.

Gwiazdą programu okazał się występ zespołu "Jedyneczka" znanego dzieciom z programu telewizyjnego, którego bohaterami są Miś i Margolcia. Z dużym zainteresowaniem spotkała się też możliwość zwiedzania zabytków Koszęcina pod opieką przewodnika - **Jana Myrcika**. Rajd zakończył się w godzinach popołudniowych, jego uczestnicy, tym razem w sprzyjających warunkach atmosferycznych, wyruszyli w drogę powrotną.

(KA)



## Piękno Naszej Ziemi



Widoczny herb (zdjęcie po prawej stronie) znajduje się na lewej stronie ołtarza w kościele pw. św. Anny. Został odsłonięty spod warstw farby w trakcie prac konserwacyjnych. Jest to herb rodziny Cellary - fundatorów kościółka z datą 1654r.

Kartusz herbowy rodziny Garnier (zdjęcie po lewej stronie), która była fundatorem rekonstrukcji kościoła w 1754 r.

Kazimierz Bromer

